

Aurelia Lus̩nia, Nienazwany szkic

Tak chciałam biec gdzieś przed siebie, przed świt
Nie czekać na Ariadny lepką nić
Raz zgubić cień w samym środku tego dnia
I uciec znów z tych dróg i lat

Za nową siłą skoczę
Za tę nieznaną dal
Za mglistym horyzontem ja
Za lepszą, własną ciszę
Za miłość co ma trwać
za niewypowiedziane
daj

Gdy patrzę tam gdzieś przed siebie, przed noc
Wiem, mogę żyć, nienazwana jak szkic
Ten jeden kadr gdzieś zostanie, w środku nas do końca
Nie trzeba map z tych słów i dat

Za nową siłą skoczę
Za tę nieznaną dal
Za mglistym horyzontem ja
Za lepszą, własną ciszę
Za miłość co ma trwać
za niewypowiedziane
daj